ROK IX

ORĘDOWNIK
wych. co wtorek, czwartek i sobotę.

PRZEDPŁATA KWARTALNA
wynosi w mieście 1 mk. 75 fen.
na pocztach 2 marki.
Egzemplarz sprzedaje się po 10 fen.

OGŁOSZENIA
przyjmują się za opłatą 15 fen.
od wiersza petytowego.

ORĘDOWNIK.

Nr. 96.

EKSPEDYCYA
w drukarni J. Leitgebra,
Plac Wilhelmowski numer 18,
obok Biblioteki Raczyńskich.

LISTY
nadsełać należy franco pod adres.
do redakcyi Orędownika, Poznań.

RĘKOPISMA
nie zwracają się, ale niszczą.

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Dziś: Rocha wyzn.
Jutro: Jacka wyzn.

Poznań, Sobota 16 Sierpnia 1879.

Wschód słońca 4.44, zach. 7.23.
Długość dnia 14 god. 39 min.

Poznań, 16. sierpnia.

— * **Wybory** tegoroczne do sejmu pruskiego mają się odbyć, jak czytamy w pismach berlińskich, pod sam koniec września, lub na początku października. Nasz Komitet wyborczy prowincyonalny, jak donoszą tutejsze pisma polskie, ma zwołać delegatów na dzień 3. września celem postawienia kandydatów. Postawienie kandydatów należy uważać za początek agitacyi, bo trudno od wyborców żądać, by już teraz przygotowywali się do agitacyi, gdy nikt jeszcze nie wie, kto będzie wybieranym.

W berlińskich korespondencyach pism niemieckich czytamy także, że Regulamin wyborczy dla całej monarchii z dnia 10. lipca 1870 r. został podobno przez rząd zmieniony i to pod dniem 11. lipca rb. Ministerstwo spraw wewnętrznych miało do wszystkich rejencyi przesłać ten Regulamin zmieniony i nakazać, aby go rejencye w pismach publicznych, tak zwanych „Amtsblattach“, do wiadomości wszystkich wyborców podały. Wybory tegoroczne mają się odbywać już podług zmienionego Regulaminu.

Nie ma żadnego powodu powątpiewać w wiarogodność tej wiadomości; z gazet jednak niemieckich nie dowiadujemy się niczego, jakie to zmiany rząd w Regulaminie przedsięwziął. Jeżeliby to były zmiany zasadnicze, to zmiana Regulaminu mogłaby się stać dla zbliżających się wyborów ważną, gdyż Regulamin z 1870 r. przepisuje w pierwszej części, w jakiej formie prawyborcy (*Urwähler*) wybierają wyborców (*Wahlmänner*), a w drugiej części, jak ostatni wyborcy wybierają posłów. Jest tam mowa mianowicie, na jaką liczbę dusz tworzą się okręgi prawyborcze, jak się listy prawyborcze urządzają i publikują, jaki termin służy do reklamacyi, jakim porządkiem wyborcy przystępują do urny wyborczej, itd.

Ponieważ szczęśliwy wypadek wyborów zależy bardzo od dopatrzenia, czy każdy uprawniony wyborca jest w listę zapisany, dalej od układu okręgów, aby okręgi prawyborcze nie tylko nie były porozrywane, ale nadto, żeby nie obejmowały więcej dusz, jak prawo przepisuje (nie mniej jak 750, a nie więcej nad 1749 dusz podług Regulaminu z 1870 r.), przeto zwracamy już teraz na powyższą wiadomość uwagę czytelników naszych, choćby i te zmiany miały być małej wagi. Ostrożność nigdy nie zawadzi! My sami będziemy się starali dowiedzieć się, jak się rzecz ma z ową zmianą Regulaminu wyborczego dla całej monarchii, i swego czasu, gdy się okaże potrzeba, pomówimy o tem.

— Z wielu stron donoszą, że rząd tym razem nie polegając przy wyborach do sejmu na ruchliwości przyjaznych mu stronnictw, zamyśla sam wejść w szranki i popierać z całych sił przychylnych sobie kandydatów. Jeżeli tak się dzieje w twardych Niemczech, czemużby nie miało się dziać i u nas, gdzie zwykle, tam gdzie przechodzili Niemcy, stawiano i przeprowadzano kandydatów liberalnych, obecnie nie miłych rządowi? Nie dziwi nas też wcale, że jak donoszą do „Dz. Pozn,“ z Szubińskiego, prezes rejencyi bydgoskiej p. Wegnern zjechał w tych dniach do Szubina i odbył w celach wyborczych naradę z podwładnymi sobie urzędnikami i stronnikami partyi zachowawczej z okolicy. Czy my Polacy, potrafimy trafnie skorzystać z tego rozdwojenia Niemców na opornych i przychylnych rządowi?

— * **Walka rządu z Kościołem.** „Kuryer“ dowiaduje się z najlepszego źródła, że ks. Kardynał-Prymas nie pisał do cesarza Wilhelma z prośbą o pozwolenie powrotu na stolicę prymasowską — ponieważ dopóki zgoda z Kościołem nie będzie stanowczo zawartą, powrót ten jest niemożebny.

Zapozew sądu wałeckiego w sprawie klątwy rzuconej na p. Lizaka ze Skrzetusza, rzeczywiście ks. Kardynałowi wręczony został.

— Z parafii gniewkowskiej wysłano petycyą do ministra oświaty z prośbą o cofnięcie dekretu wygnańczego przeciwko tamtejszemu wikaryuszowi ks. Matuszewskiemu, który już od kilku miesięcy tułać się musi po za obrębem obwodu rejencyi bydgowskiej, podczas gdy parafia gniewkowska pozostaje bez żadnej posługi i opieki duchownej.

— W Sobótce, w dekanacie ołobockim, osieroconej przed kilku miesiącami przez śmierć ks. proboszcza Bujiny, a należącej do dziedzica Niemca, zachorowało niebezpiecznie 18 dworskich ludzi przez spożycie mięsa z zatrutego bydlęcia. Jeden z sąsiednich księży dowiedziawszy się o tem nieszczęściu, pospieszył niewzywany do nieszczęśliwych ludzi, aby ich przynajmniej przed śmiercią z Panem Bogiem pogodzić i Sakramentami św. opatrzyć. Za nim ksiądz przybył dwóch chorych już umarło, a pomimo tak oczywistego dowodu, że ksiądz działał w niebezpieczeństwie śmierci, zadenuncyonowano go do sądu pleszewskiego za to, iż śmiał pospieszyć do konających, nie wystarawszy się wpierw o pozwolenie naczelnego prezesa. Sąd rozpoczął śledztwo, ale je w końcu umorzył z tej tylko przyczyny, że ksiądz, jak odsądzono nie dopuścił się „czynności urzędowej“, ponieważ spowiadając ludzi, nie przywdział ornatu. Tej też tylko okoliczności mamy do zawdzięczenia, że ksiądz, który sumiennie spełnił swój obowiązek, nie poszedł za to na kilka miesięcy do więzienia.

Nowiny polityczne.

Niemcy. Od czasu wstąpienia ministra Puttkamera do ministerstwa, wszystkich oczy z wytężeniem były zwrócone na niego, w niespokojnem oczekiwaniu, czy będzie prowadził kulturkampf wedle wzorów pozostawionych przez Falka, czy też przeciwnie poczne odrabiać, co tenże w walce z Kościołem i w systemie szkolnym zawinił. Widząc, że Puttkamer nie zawiesza rozporządzeń, nakazujących ostatnim zakonnicom szkolnem opuścić państwo pruskie, „on nasz — on pójdzie z nami“ — wołali z zachwytem liberali. „To są jeszcze rozporządzenia za czasów Falka wydane“ — odpowiadali na to katolicy — czekajmy, aż nowy minister sam nam wyjaśni swoje stanowisko.“ I minister nie czekając dłużej, uczynił tem życzeniom zadość, i z okoliczności poświęcenia 12. bm. gmachu gimnazyalnego w Koźlinie — Cöslin — na Pomorzu, miał mowę, w której wyraźnie oświadczył, że tak pod politycznym jak i religijnym względem stoi na zupełnie przeciwnem stanowisku, jak jego poprzednik minister Falk, o czem dobrze wiedzą i cesarz i książę Bismarck, i że tak długo tylko zatrzyma urząd ministeryalny, długo będąc w zgodzie z cesarzem i Bismarckiem, wedle swoich przekonań urząd swój sprawować będzie mógł.

Pod względem jasności oświadczenie to, tak zupełnie nic nie pozostawia do życzenia, że liberali zdumieni i przerażeni na nic innego zdobyć się nie umieli, jak na zastrzeżenie, że dopiero wtedy nad mową ministra uwagi czynić będą mogli, gdy im treść jej dosłowna znaną będzie. Katolicy zaś czekać będą cierpliwie, aż minister słowa swoje w czyn zamieni, i znosząc wszystkie liberalne zabytki ery Falkowej, da istotne dowody swoich religijnych i politycznych przekonań.

— Krążą pogłoski, że minister sprawiedliwości Leonhardt poda się wkrótce do dymisyi z powodu słabego zdrowia i podeszłego wieku.

— Rząd polecił urzędowi zdrowia obmyślenie środków, celem wstrzymania oszustw, jakie przez sprzedawanie tajnych lekarstw zachodzą. Pisma są przepełnione ogłoszeniami o skuteczności leków, nie mających rzeczywiście żadnej wartości, a publiczność mimo ciągłych ostrzeżeń płaci za nie drogie pieniądze, bogacąc z własną szkodą przebiegłych oszustów. Dzieje się to publicznie, jawnie, a dotychczas prawo nie pozwala na to, aby policya lub sądy w to nadużycie wkroczyły.

— O stanie szkół ludowych na Szląsku następujący kreślą obraz w „Germanii“: W katolickiej szkole w N. zapytuje inspektor powiatowy przy egzaminie z religii dzieci: „Kim był Jezus Chrystus?“ — „Człowiekiem, przemienionym w Syna Bożego“ odpowiadają dzieci. Pan inspektor niezadowolony z odpowiedzi tej wtrząsa głową, i ponawia toż samo zapytanie, a gdy dzieci zdziwione nie wiedzą co odpowiedzieć, tłumaczy im: „Pan Jezus był żydem.“ Dalej pyta p. inspektor: „Czem odznaczał się Pan Jezus pomiędzy żydami?“ Jedno z dzieci odpowiada: „Swą boską nauką i władzą sprawiania cudów.“ P. inspektorowi znowu nie podoba się ta odpowiedź i tłumaczy dzieciom, że „Pan Jezus odznaczał się przed innemi żydami, tylko swą mądrością, ponieważ był roztropniejszym i mędrszym od innych żydów.“ W obec takich tłumaczeń bluźniących wierze św., cóż mogą pomyśleć dzieci? Jakiż może być na tak młode serca i umysły wpływ takiej szkólnej nauki? I długoż my katolicy, mający prawo do wychowywania naszych dzieci, znosić będziemy tak opłakany stan rzeczy w szkołach?

— Rząd niemiecki ma podobno zamiar surowo zganić niedbałość policyi hamburgskiej, która nie przeszkodziła tłumnemu pogrzebowi socyalisty Geiba.

Że jednakże nawet policya berlińska nie może wszystkiemu przeszkodzić, dowodzi proces przeciw pewnemu berlińskiemu tkaczowi, nazwiskiem Gold, który za odbieranie i rozszerzanie pisma socyalistycznego, wychodzącego w Londynie, skazany został na 6 tygodni więzienia.

Sprawy wschodnie. W Carogrodzie miała wybuchnąć cholera, ale wiadomości tej zaprzeczają urzędownie, zapewniając, że ogólny stan zdrowia jest w stolicy tej bardzo pomyślny.

— Safwet basza zostaje w urzędzie i skłonić miał nareszcie sułtana do ustępstw w sprawie greckiej, i znacznych zmian w zarządzie państwa. Sułtan nie ma być tak bardzo reformom niechętny, jak powszechnie sądzą, ale mu brak do ich przeprowadzenia dwóch najważniejszych czynników, tj. pieniędzy i ludzi.

Francya. Wedle pogłosek rozsiewanych rozmyślnie przez pisma radykalne, minister Waddington, jako zbyt umiarkowany, poda się do dymisyi, a miejsce jego zajmie najserdeczniejszy przyjaciel Gambetty, Challemel-Latour, obecnie poseł francuzki w Szwajcaryi. Radykali zresztą nie przestają wszędzie, gdzie tylko mogą, drażnić i krzywdzić katolików. Rada miejska paryzka, w której zasiadają ludzie, których publicznie przypominają, że „mieli zaszczyt należeć do komuny,“ uchwaliła, by jak można najprędzej znieść wszystkie elementarne szkoły paryzkie, zostające pod opieką i zarządem zakonników i zakonnic, a rząd chcąc tym panom dogodzić, nie pozwolił odbyć w jednej z takich szkół rocznego popisu, a zakaz ten wydał właśnie w chwili, w której już rodzice dzieci na uroczystość tę się zebrali.

I jak gdyby rządowi jeszcze tej krzywdy było nie dosyć, zakazał on, by w zarządach wszelkich zakładów miłosiernych zasiadali księża proboszczowie, aczkolwiek wszystkie te dzieła miłosierdzia z fundacyi katolików powstały.

Austrya. Rozchodzą się pogłoski, że kan-

clerz Andrassy podał się do dymisyi i zamyśla stale osiąść w Peszcie, gdzie pałac jego w tym celu odnawiają. Jedni dowierzają tej pogłosce i ubolewają nad nią, drudzy mówią, że Andrassy umyślnie ją rozgłasza, by nastraszyć Węgrów i skłonić ich do ustępstw, z ich zbyt wygórowanych zachcianek, do zupełnej samowładzy. Tymczasem Węgrzy trzymają się ostro, a pismo „Hirlap" donosi, że ministerstwo węgierskie postanowiło nadal tylko w węgierskim języku znosić się ze wspólnem austryackim rządem. Cóż za straszliwe powstałoby w Austryi zamięszanie, gdyby wszystkie narodowości w skład tego państwa wchodzące, tychże samych zażądały przywilei?

— Wedle pism wiedeńskich Andrassy z pewnością złoży urząd. Niektóre pisma twierdzą, że już go złożył, a cesarz powoła na ten najwyższy urząd hr. Clam Martinica, przywódzcę czeskiej szlachty. Czesi są zresztą i bez tego z nowego ministerstwa dość zadowoleni, ponieważ wstąpił do niego dr. Prażak, jako specyalny minister dla Czech. Ziemiałkowski, minister dla Galicyi, pozostał w nowem ministerstwie w urzędzie.

Anglia. Z Kalkuty donoszą, że w Rumpie, górzystej okolicy Indyi, wybuchło przeciw Anglikom powstanie, na stłumienie którego wysłano z Madras 1500 żołnierza, opatrzonego w baterya lekkich dział. Powstanie to tem trudniej będzie stłumić, że okolica jest niezdrowa, a powstańcy kryją się w niedostępnych górach.

Rzym. Ojciec św. wydał Encyklikę do wszystkich Biskupów, Arcybiskupów chrześciańskiego świata, w której poleca im, ażeby po szkołach i seminaryach katolickich rozszerzali naukę filozofii chrześciańskiej, opartą na wykładzie św Tomasza z Akwinu, zwanego Świętym Doktorem, ponieważ wykład ten jest najgruntowniejszy i najlepszy. Ojciec św. sam wielki znawca i wielbiciel św. Doktora, aczkolwiek tak bardzo zajęty rządami Kościoła, w dbałości swej o wychowanie chrześciańskiej młodzieży, nie spuszcza z oka jej dobra i poleca ją troskliwej pieczy dyecezyalnych pasterzy.

— Mianowanie ks. monsignora Czackiego Nuncyuszem Apostolskim w Paryżu, nadzwyczajne zrobiło wrażenie. Oprócz naszego ks. Kardynała-Prymasa, żaden jeszcze Polak nie zajmował w rządach Kościoła tak przeważnego stanowiska, a Moskalom nominacya ks. Czackiego tem bardziej się nie podoba, że nie mogą mu odmówić wielkiej nauki i wielkich zalet, a jedno tylko zarzucić mogą, że jest Polakiem, i spokrewnionym z najwyższemi rodzinami naszemi. W oczach Moskali nic bardziej nam nie szkodzi, jak mądrość, wykształcenie, umiarkowanie w sądzie i czynach, i wielkie wpływy i stósunki. Z tychże też samych przyczyn nienawidzą oni tak serdecznie ks. Kardynała-Prymasa, a nienawiść tę dzielą z Moskalami i nasi „najserdeczniejsi" ...... liberali niemieccy.

— Wedle gazet włoskich Ojciec św. na radę lekarzy opuści Rzym. i przeniesie się na kilka tygodni do Perugii. Byłby to wypadek wielkiej doniosłości, ponieważ od czasu zaboru Rzymu, Papież nigdy nie opuścił pałaców watykańskich; trudno też w to wierzyć.

Wiadomości miejscowe i prowincyonalne.

Poznań, 16. sierpnia. Panuje tu zaraźliwie krwawa biegunka. W dwóch rodzinach, zamieszkałych przy Wilhelmowskiej ul. 20, zachorowało 2 dorosłych osób i 3 dzieci, w skutek czego policya natychmiast przedsięwzięła potrzebne środki ostrożności, przeciw dalszemu rozszerzaniu się tej zaraźliwej choroby. Przypominamy przy tej sposobności, że głowy rodziny, właściele domów i lekarze, są obowiązani donosić policyi o wybuchu podobnych chorób, pod karą pieniężną, która dla lekarzy 15 mrk. wynosi. Obowiązkiem jest także za pomocą stósownych proszków itp., oczyścić mieszkania i wszystkie sprzęty i naczynia, których chory potrzebował.

— † **Dnia** wczorajszego o 4 po południu liczny orszak publiczności w towarzystwie 5 księży odprowadził na cmentarz Farny zwłoki ś. p. Magdaleny Wiemann z Ryszczyńskich, powszechnie znanej i zacnej Polki. Wieczny spokój racz Jej dać Panie!

— * **W tych** dniach aresztowano jednego z zamożnych mieszkańców naszego miasta, właściciela domu i kapitalistę, jako podejrzanego o rozmyślne krzywoprzysięstwo.

— * **Do zwierzyńca** w mieście naszem przybyła w czwartek karawana Nubijczyków z Afryki, licząca 2 kobiety i 9 mężczyzn, którym przewodniczy „szeik" czyli wódz, Ali Bitał. Ludzie ci ciemnej barwy, rośli, dobrze zbudowani, są wiary mahometańskiej i wiodą ze sobą swoje zwierzęta domowe i dzikie, jak np. konia Nilowego, które to zwierzę jest bardzo rzadkie i tylko w zwierzyńcach stolic europejskich jest trzymane. Nadto pokazywać oni będą swoję broń wojenną i do polowania używaną, narzędzia gospodarcze itp. Przedsiębiorca przedstawił nam w czwartek z rana w redakcyi dwóch z tych mieszkańców południowych stref. Karawanę Nubójczyków widzieć będzie można do dnia 19. b. m. przed południem od godz. 10—12 i po południu od godz. 3—7. Cena wnijścia od osoby 50 fen., dzieci niżej 10 lat po 25 fen. Krzesła kosztują 75 fen. Wyłączna sprzedaż biletów w składzie cygar J. Neumanna, Wilhelmowski plac nr. 8.

— * **Jarmark** św. Michalski, przypadający w r. b. na dnie od 2. do 7. października, został z przyzwoleniem rejencyi, z powodu przypadających w dnie te świąt żydowskich, na dnie od 16. do 21. października odłożony.

— * **Brama** wildecka będzie od 18. do 21. bm. zamknięta dla przejeżdzających z przyczyny jej przebrukowywania.

— * **Polowanie** w obwodzie rejencyjnym bydgoskiem rozpoczyna się roku bieżącego na kuropatwy i przepiórki z dniem 18. sierpnia, a na zające z dniem 8. września.

— * **Z Kościana** piszą do „Germanii", że policya tamtejsza dała leżeć 5 dni bez pochowku trupowi dziecka pewnego wyrobnika, który nie mając potrzebnych na „paszport dla trupa" 6 marek, nie mógł dziecka swojego przewieść i pochować w okolicznej parafii. Zrozpaczonego ojca p. burmistrz odsyłał do p. Brenka, i dopiero gdy ciało 5tego dnia gnić poczęło, zdecydował się je przez policyą pochować, grożąc ojcu za nieposłuszeństwo karą 2 tygodni więzienia. Ciekawość, czy sądy istotnie wyznaczą tak wielką karę na biednego człowieka, który liczną rodzinę z pracy rąk żywić musi.

— * **Z przyzwoleniem** cesarza wieś Ociesze, w pow. międzychodzkim, została przezwana „Freude".

— * **Otto Stumpf** z Gurzyna, który był pomocnikiem pocztowym w Ostrowie, i okradł kasę pocztową na 2245 mk., znikł 8. b. m., a za wyśledzenie jego pobytu, dyrekcya poczty wyznaczyła nagrody 150 mk. Jest to człowiek szczupły, średniego wzrostu, bez zarostu, 20 lat liczący.

— * **W Odolanowie** połądanym jest lekarz Polak,—„Pos. Ztg." pisze: „Lekarz mówiący po polsku" — na miejsce powiatowego lekarza i operatora. Do urzędu tego jest przywiązane wynagrodzenie 1800 marek za leczenie ubogich miejskich.

— * **W Golańczy** wakuje wiejsce kamelarza miejskiego. Warunki wskaże miejscowy magistrat.

— * **Najwyższy** trybunał zawyrokował, iż wezwanie dłużnika przez kartę pocztową nie jest obrazą, jeżeli w wezwaniu tem nie mieści się obelga. Rozstrzygnięcie, czy wezwanie takie jest obelżywem, czy nie, przysługuje sędziemu.

— * **W powiecie** heilsberskim na Warmii żydzi lichwiarze wyssali na przestrzeni jednej kwadratowej mili w niedługim czasie ogromną sumę 381 tysięcy 900 mrk. z nieszczęśliwych dłużników swoich, z których 11 straciło już zepełnie mienie swoje, a 6 stara się jeszcze ziemię z rąk pijawek tych wydobyć. Kiedyż nareszcie będzie koniec tej liberalnej gospodarce.

— * **Kammergericht** berliński rozstrzygnął, że pensya inwalidów I klasy przysługuje wszystkim tym, którzy w skutek otrzymanych na wojnie ran lub kalectwa są zupełnie niezdolni do utrzymania się z własnej pracy.

Ostrów, 14. sierpnia. Pokazują się okropne skutki demoralizacyi z przyczyny pognębionego Kościoła i upadłej władzy duchownych. Kościół tutejszy napełniony dawniej gimnazyastami podczas nabożeństwa dla nich przeznaczonego, teraz w niedzielę mało odwiedzany, a w powszedni dzień niemal próżny. Samobójstwa coraz liczniejsze. I tak przed niedawnym czasem, przerznął sobie golibroda tutejszy gardło. W tych dniach obwiesił się tutejszy czeladnik stolarski. We wsi Latowicach w zeszłym tygodniu obwiesił się młodożeniec w kilka tygodni po ślubie. Oby Bóg chciał jak najprędzej wejrzeć na to utra-

O tem i o owem z naszej biedy.

Napisał **Fr. D.**

(Dalszy ciąg).

Młodzieńcem jeszcze będąc, czytałem w „Listach Krasińskiego", że stan średni przyszedł do nas z Niemiec albo z Palestyny. Sam ze stanu średniego pochodząc, rzucałem książkę po studenckim pokoiku, posądzając Krasińskiego o arystokracyą i chęć poniżenia stanu średniego. Gdy jednak dziś rzecz tę bliżej badam, widzę, że słowa jego nie były bez słuszności. Dawnemi czasy szlachta nie trudniła się wagą i łokciem, a chłop w owych czasach, przechodzić nie mógł do stanu średniego, bez którego żadne społeczeństwo, żaden naród obyć się nie może. Monarchowie nasi, czując wielki niedostatek stanu średniego, a chcąc temu zapobiedz, sprowadzali z zagranicy rzemieślników, którym dla zachęty pozwalali się rządzić osobnem prawem magdeburskiem. Żydzi, w innych krajach srodze prześladowani, znajdowali w Polsce bezpieczne schronienie i ztąd to ich takie mnóstwo u nas widzimy. Handel więc i przemysł znajdował się w nas od dawien dawna głównie w ręku Żydów i Niemców. Prawda, że łagodne z nimi obchodzenie, tolerencya religijna i zwiększający się pomiędzy nimi dobrobyt czyniły ich Polsce przychylnymi, a niektóre familie przez dłuższy pobyt i stósunki małżeńskie polszczały zupełnie. Jakżeż inne postępowanie z nami, chociaż myśmy do Niemiec nie poszli? — Skora nasza część Polski dostała się pod panowanie pruskie, wzrósł znacznie żywioł niemiecki po miastach, a mógł się rozwijać tem łatwiej, że znalazł tu przez poprzednio naszłych Niemców przysposobioną podstawę. Żydzi, którzy się zawsze strony mocniejszego trzymają, zagorzałymi stali się Niemcami, bez pamięci na wdzięczność za czasy dawniejsze. Od ostatniego zaboru wzrasta żywioł niemiecki po miastach, z dniem każdym wrzyna on się coraz bardziej w nasze stósunki. Popatrzeć tylko na fizyognomią miast naszych. Rynek zajęty przez żydów, główne ulice przez Niemców, a w zaułkach dopiero i przedmieściach mieszka nasz przemysłowiec. Podczas gdy w znacznej części przewyższamy obcych liczbą, oni nas nauką, zamożnością i stanowiskiem przechodzą. Ztąd to pochodzi, że przy magistratach i reprezentacyach miejskich, do których głosują wedle klas podług opłacanych podatków, najczęściej jesteśmy w mniejszości; ztąd pochodzi, że wszelkie roboty miejskie najczęściej niemieckim dostają się rzemieślnikom; ztąd pochodzi, że przemysł nasz i handel, w pieluchach zostający, nie tylko się nie rozwija, ale zupełnie wyrugowanym być może, a nasz rzemieślnik jako najemnik pracować będzie możniejszym za liche wynagrodzenie, zaledwie na nędzne życie wystarczające. Nie dość na tem. Upadające mieszczaństwo nasze nie będzie zdolne oprzeć się zwiększającemu się żywiołowi obcemu i coraz więcej namnoży się szkół bezwyznaniowych, a raczej niemieckich, mających germanizować młodzież naszą. Agitacya polityczna nasza w znacznej części złamaną będzie, bo zubożały i w szkołach bezwyznaniowych oziębiony mieszczanin, mało troszczyć się będzie o sprawy polityczne, — a zaprzeczyć się nie da, że ruchliwszy i wraźliwszy mieszczanin zawsze dotąd skłonniejszym był do obrony praw swych politycznych, aniżeli włościanin. Smutny więc widnokrąg przedstawia się oczom naszym, a jeśli z całą energią nie weźmiemy się do naprawy, obraz mój nie będzie przesadzonym.

Chcąc rozpocząć naprawę, znać trzeba przyczynę złego. Gdzież więc ona spoczywa? Niewątpliwie nie sprzyjają nam okoliczności, ale przeważnie my sami temu winni jesteśmy.

Rozwój i bogactwo każdej społeczności spoczywa w pracy. Niektórzy twierdzą, że nam kapitałów niedostaje, ale kapitał — to tylko zaoszczędzona praca, czy on ma formę ziemi, fabryki, domu, warsztatu, surowego materyału, czy pośredniczących we wymianie pieniędzy. Praca nasza, aby sprostać mogła pracy ludności obok nas mieszkającej, musi być umiejętna. Można pracować w pocie czoła bez wytchnięcia, a jednak nie wyrównać pracy drugiego, też samą rzecz z mniejszym mozołem dokonywającego. Jakiejże to siły ludzkiej potrzeba, aby rękami podważyć kamień wielkich rozmiarów, podczas gdy wziąwszy go na wagę żelaznym drągiem z łatwością go się z miejsca rusza. — Szewc partacz nigdy nie zarobi tego w dniach kilku, ile zyska szewc dobry, znający dokładnie robotę — w dniu jednym. — Kupiec znający źródła dobre i tanie i umiejący towar obliczyć, pewnie dalej zajdzie, aniżeli jego kolega, zły i drogi towar mający. — Cieśla i mularz, znający się na rysunku i stawiający budynki, warownie, podług zasad nauki, musi mieć więcej praktyki, aniżeli lepka, którego budynki po latach kilku upadają.

(Dalszy ciąg nastąp.)

pienie i wrócić kościołowi dawniejszą władzę i potęgę!

Z ustronia wiejskiego, 15. sierpnia. Szanowny Panie Redaktorze! Jeżeli w każdym czasie pożyteczną było rzeczą, gdy pisma nasze publiczne w łamach swoich umieszczały i ogłaszały prawa i ustawy krajowe, szerząc przez to wiedzę tychże w narodzie, to tem bardziej teraz, przy nadchodzącej reformie sądowej, gdy takie mnóstwo wyszło i wychodzi coraz więcej nowych praw i przepisów, staje się podobne ogłoszenie prawa koniecznem i niezbędnem. Nie jeden bowiem, przez nieznajomość praw, uledz może karze, o której, a przynajmniej o wysokości której nie mógł nawet marzyć; bo choć zasadnicze prawo, mianowicie § 12, wstępu do ogólnego prawa krajowego, głosi: iż nikt niewiadomością prawa należycie publikowanego uniewiniać się nie może, jednak praktyka co do urzędowego publikowania praw wykazuje, że mało kto, szczególnie na wsi, wiedzieć może o nowo wychodzących prawach. — Wprawdzie od 1go stycznia 1878 roku gminy wiejskie i dominialne samoistne okręgi zobowiązane zostały utrzymywać Zbiór praw (Gesetz Sammlung) i urzędowy dziennik (Amtsblatt) dla owych praw, wszelako możnaby prawie założyć się, iż żadna gmina, przynajmniej w znajomym mi bliżej powiecie poznańskim, kompletnego Zbioru praw w żadnym roku nie odebrała, tak, iż np. w roku bieżącym w gminie, do której należy i której Zarząd, pojmując należycie ważność przedmiotu, starannie zbiera wychodzące prawa, z wydanych dotąd 31 numerów Zbioru praw, zaledwie 21 numerów odebrano. Gdzie się zadziały nie doszłe 10 numerów, odgadnąć trudno. Co osobliwsza, iż zwykle prawie nie dochodzą te numera, w których zawierają się więcej interesujące prawa. Tak na przykład, w niedawnym czasie, przypadkiem wśród rozmaitej makulatury dostał się mi w ręce, nie wiadomy jeszcze nawet Zarządowi gminy, nr. 20 Zbioru praw z roku przeszłego 1878 i to już uszkodzony, bez końcowej karty, w której znajduje się szczególnej ważności prawo o defraudacyach lasów (N 8566. Gesetz betreffend den Forstdiebstahl vom 15. April 1878). Pozwalam sobie powtórzyć, iż to jest szczególnej ważności prawo z tego względu, że ustanowione przez to prawo - kary są nierównie wyższe w miarę dotychczas praktykowanych; a mianowicie: podług § 6. powyższego prawa, obok kary pieniężnej, przeznacza się kara więzienia aż do s z e ś c i u m i e s i ę c y, jeżeli defraudacya przez trzy lub więcej osób w spólnictwie dokonaną została, lub jeśli defraudowano na cel zbytu, albo gdy odbiercy czyli ukrywacze defraudowanych przedmiotów, w sposób przemysłu, lub nałogu, nabywaniem tychże zajmują się. Na mocy zaś § 8. obok kary pieniężnej podlega więzieniu aż do dwóch lat ten, kto dopuszcza się defraudacyi po raz trzeci lub więcej, a jeśli kara pieniężna wynosi mniej niż 10 marek, to zamiast więzienia może być naznaczona dodatkowa kara do stu marek. Podług przekonania mojego, podobne obostrzenie prawa leśnego bardzo jest na czasie, bo w wielu miejscowościach niejeden, pilnując się owego nieszczęsnego przysłowia: „nie było nas, był las, nie będzie nas, będzie las,“ zdaje się nie mieć żadnego wyobrażenia o poszanowaniu obcej własności i dopuszcza się bez skrupułu defraudacyi w tem nierozsądnem przekonaniu, że lasy od natury są zasiane, nie bacząc na to, iż corocznie tysiące wykładają się na kulturę lasów, do której sami defraudanci bywają używani. Z tem wszystkiem jednak, bez należytego rozgłosu o powyższych prawach, nie jeden, któryby, znając je, być może zaprzestał nałogowego nawet, samowolnego korzystania z cudzych lasów, podpadnie surowej karze, nie jeden nawet z ostateczną ruiną swego mienia. Powyżej objaśnione okoliczności powodują mnie upraszać Szanownych Czytelników „Orędownika“, najwięcej rozpowszechnionego między ludem pisma, ażeby przypominali ludowi jak najczęściej, że kradzione jeszcze nikogo nie utuczyło, i ostrzegali podług bajeczki Krasickiego, że procesa i przegrywającego i wygrywającego doprowadzają do zguby:

„Umarł Piotr, umarł Marek powróciwszy z grodu,
Ten, co przegrał, z rozpaczy, ten, co wygrał, z głodu.“

Gniewkowo, 18. sierpnia. Dla ustawicznych deszczów i zmiennego klimatu żniwo w stronach tutejszych znacznie się opóźnia. Pomimo tego spodziewać się należy dobrych rezultatów co do ziarna. Także i owoc w tym roku się obrodził i bogaty zapowiada plon.

Jak smutne skutki pociąga za sobą nierozważne pobicie, dowodzi następujące zdarzenie: Pewnemu właścicielowi z tutejszej wsi zginęło z domu w sposób dotąd niewiadomy kilka set marek; mając podejrzenie na swą synową, sponiewierał ją tak, iż ta po kilku dniach umarła. W dniach tych zjedzie komisya sanitarna, w celu sekcyi ciała.

Nauka w tutejszej i w okolicznych szkołach rozpoczyna się 11. sierpnia po feryach trzechtygodniowych.

I z naszych stron wybiera się w tych dniach kilka osób, po większej części niewiast, do Gietrzwałdu.

Przeczytawszy korespondencyą z Trzemeszna, składam, jako rodak z Trzemeszna, ks. dziekanowi Tomaszewskiemu i obywatelowi Marcinowi Pruss, które osoby zawsze poważałem i poważam, moje najserdeczniejsze podziękowanie i uznanie, iż tak gorliwie zajmują się upiększeniem kościółka św. Ducha. Proszę także o częstszą pamięć z stron Trzemeszeńskich, gdyż wszystko co Trzemeszeńskie budzi we mnie ducha nowego i ożywia mię radością. Jakże z projektami co do całkowitego gimnazyum?

— * **Submisye.** Dnia 21. b. m. o 10 do południa odbędzie się w Ś r e m i e, w biurze inspektora robót wodnych p. Habermanna termin, celem dostawy następujących materyałów, potrzebnych do uregulowania brzegów Warty, powyżej mostu kolei żelaznej poznańsko-toruńskiej w Poznaniu: 1460 kubicznych metrów faszyn, 57 setek pali 1 metr. i 3 cent. i 1 metr. i 5 cent. długich, 20 setek pali 1 metr. długich, 22 setek pali, zwanych Hackenpfähle“ 7 i jedna piąta setek pali, zwanych „Pflasterpfähle“, 2250 metrów lin i 72 kubiczne metry kamieni polnych. Oferty należy przesyłać opieczętowane, warunki można przejrzeć w temże biurze.

Poczta Redakcyi.

W ustroniu wiejskiem Panu P.: Dziękujemy za pamięć. Rzecz niewątpliwie ważna, ale trudno od Redakcyi żądać, by objaśniała każdą ważniejszą kwestyą prawniczą. Tak jak ważnem i pożądanem to jest, tak jest trudnem w piśmie do przeprowadzenia. Jeżeli bowiem Redakcya sama będzie dawała objaśnienia, to rzecz wypadnie sucho, nie zrozumiale, boć Redakcya nie może znać wszystkich stósunków życia; będzie to suchy w y k ł a d, ale nie n a u k a. Takie rzeczy w piśmie mianowicie ludowem tylko wtedy z k o r z y ś c i ą mogą być poruszane, jeżeli ktoś dobrze z prawem obeznany objaśni je na przykładzie żywych stósunków, dobrze mu znanych, jak to Pan uczyniłeś w swym liście. O zaległe egzemplarze należy się zgłosić do poczty. — Do K c y n i: Będziemy się starali dobrze załatwić tę sprawę. — Do K o ś c i a n a: Serdeczne dzięki, obszerniej w osobnym liście.

Redaktor odpowiedzialny **Wiktor Stawiński** w Poznaniu.

Ceny targowe w Poznaniu, z dnia 16. sierpnia.

O k o w i t a (z beczką) za 100 litrów po 100% Tral. Wypowiedziano 00,000 litrów cena wypowied. —,— mk., na sierpień 53,00 mrk., wrzesień 52,70 mrk., październ. 50,60 mrk., listopad 48,30 mrk., grudzień 48,40 mrk., styczeń 48,40 mk., kwiecień-maj 50,00 mk.

Kapitały, z dnia 16. sierpnia.

Poznańskie listy zastawne	95,20.
Poznańskie listy rentowe	98,30.
Austryjackie banknoty	174,80.
Rosyjskie banknoty	215,50.

Wrocław, 14. sierpnia. (Ceny targowe miejskie.)

Stałe ceny ustanowione przez deputacyą targową.	W markach i fenygach za 100 kilogramów: piękn.		średn.		pośled.	
Pszenica biała	19	70	18	50	17	80
[illegible]	19	—	18	30	17	60
Żyto	14	20	13	80	13	40
Jęczmień nowy	14	80	14	10	13	30
Owies	13	40	12	80	12	20
Groch	16	—	15	20	14	20

Jarmarki. W Wielk. Księstwie Poznańskiem. Dnia 18. sierpnia w Pile; d. 19. w Kębłowie, Piaskach, Ostrorogu, Czerniejewie, Bninie; dn. 20. w Dobrzycy, Kobylegórze, Szlichtyngowie, Nakle; dn. 21. w Skwierzynie; dn. 22. w Kępnie; d. 26. w Borku, Grabowie, Lwówku, Obornikach, Sarnowie, Gębicach; dn. 27. w Barcinie, Wągrowcu; dn. 28. w Pszczewie, Koronowie, Kruświcy; dn. 1 września w Pleszewie; d. 2. w Odalanowie, Krobi, Śremie.

J. & A. Witkowscy w Poznaniu,

Berlińska ulica nr. 1

donoszą o nadejściu na porę jesienno-zimową wszelkich nowości w **materyach francuzkich i angielskich.** (875)

Niniejszem mam zaszczyt donieść, że po rozwiązaniu dotychczasowej spółki otwieram z dniem 20. bieżącego miesiąca

nowy magazyn sukna, bielizny

i wszelkich artykułów w zakres garderoby męzkiej wchodzących

W BAZARZE,

(w dawniejszym składzie porcelany p. dr. Kusztelana). Wieloletnia praktyka w zawodzie kupieckim oraz bezpośrednie stósunki z pierwszorzędnemi fabrykami **Francyi** i **Anglii** dają mi możebność stawienia śmiało czoła każdej uczciwej tak miejscowej jak i zamiejscowej konkurencyi, a poparty najlepszemi **siłami krawieckiemi**, które zaangażowałem, żywię nadzieję pozyskania sobie życzliwości i zaufania Szanownej Publiczności, o które jak najuprzejmiej upraszam. (896)

Poznań w sierpniu. **Leon Bieliński.**

Naszego

preparatu kawowego Schreibera,

najlepszego surogatu kawy indyjskiej, który przez swą doskonałość i taniość zjednał sobie szybko wstęp do wszystkich miejscowości, ma w Poznaniu skład fabryczny

p. **J. N. Leitgeber.**

Prócz tego mają składy:

p. **A. J. Hepner w Śremie,**

p. **M. Plonsk w Kościanie.**

Prosimy, aby z naszym fabrykatom zrobiono próbę. (599)

G. Schreiber & syn, Nordhausen,

właściciele fabryk w Nordhausen, Heringen, Wolkramshausen nad Salza.

W. Szkaradkiewicza

Magazyn mebli

w Poznaniu przy ulicy Wilhelmowskiej nr. 20,

naprzeciw Hotelu Francuzkiego i Podgórnej ulicy

zaleca się wszystkim tym, którzy chcą nabyć **meble trwałe** własnego wyrobu. Meble są eleganckie i po cenach **nadzwyczaj tanich**. Magazyn obfituje w różne meble, oraz różnej wielkości lustra i rzeczy wyściełane w kompletnych garniturach i pojedyńczo. (876)

Birety i togi

dla pp. **sędziów, adwokatów** i **pisarzy sąd.** wedle przepisu, poleca

M. Felerowicz,

(864) Rynek nr. 52.

Tanio! Tanio! Tanio!

Magazyn garderoby męzkiej E. Marcus'a, Wrocławska ul. nr. 1.

dostarcza przez tanie zakupno i oszczędzenie pomieszkania po uderzająco tanich cenach

kompletne ubiory, szlafroki, szynele, paletoty zimowe, **żakiety** i **spodnie,** jako też **sukna, bukskiny, flokeny,**

eskimo na ubrania, które w krótkim czasie starannie, podług mody i tanio się wykonują.

(899) **E. MARCUS, Wrocławska ulica nr. 1.**

Szanownej Publiczności miasta Poznania i okolicy donoszę uprzejmie, że mój

skład wszelkich robót siodlarskich i tapicerskich

przeniósłem

z pod nr. 45 do nr. 15 św. Marcin.

Wszelkie inne przedmioty siodlarskie, jako też i pojazdowe uskuteczniają się rzetelnie, i po najprzystępniejszych cenach.

J. P. Espenner,

(740) św. Marcin nr. 15.

Nie do uwierzenia a jednak prawdziwe.

Przez stósunki moje z fabryką jako też przez mój własny wynalazek co do roboty jestem w stanie **zegarki cylindrowe** nie z nowego srebra, ale **srebrne** rzetelnie i sumiennie dostarczyć po zadziwiająco taniej cenie, bo sztukę za 5 tal., a przytem kupujący otrzyma **bezpłatnie** piękny **łańcuszek. Złote damskie zegarki** począwszy od $11\frac{1}{2}$ tal.; piękne i doskonałe **zegary ścienne** bijące po 1 tal. $17\frac{1}{2}$ sgr.

Przy tak zadziwiająco taniej cenie jest w istocie dla każdego domu jako też i dla każdego **młodego człowieka** bardzo polecającem, aby w potrzebie do mnie łaskawie się udał, gdyż nie **wyprzedaję** mego składu, lecz ustawicznie są u mnie w zapasie przy 3 letniej gwarancyi.

Wymiana jest dozwolona; również przyjmuję stare zegarki, złoto i srebro w zapłatę. (885)

Największy warsztat dla reparacyi zegarków

Hugon Wölfel, zegarmistrz. **Fabryka Soleur.**

Wchód do głównego składu w Poznaniu **nie** z Wrocławskiej ulicy, lecz jak dawniej

z **Półwiejskiej ulicy** przy **Wiedeńskim placu.**

Szanownej Publiczności donoszę uprzejmie i polecam się łaskawym względom, że przyjmuję wszelkie **zamówienia** na **robotę szewską** a **reparacye** wykonuję spiesznie i akuratnie. — Również **gotowa robota** jest zawsze w zapasie po cenach umiarkowanych.

J. Wojewódka, szewc w Poznaniu,

(593) **Wrocławska ulica nr. 14.**

Wanny do kąpieli

w każdej wielkości na **sprzedaż,** także do **wypożyczania** poleca

Leon Kiesling.

św. Marcin nr. 22.

Ceny umiarkowane. (733)

Baczność!

Poszukuje się **dzierżawy** lub **kupna większego gospodarstwa,** albo mniejszego z **wiatrakiem** lub **gościńcem.** Łaskawe oferty przyjmuje nauczyciel

Krenz w Poznaniu,

(903) Chwaliszewo nr. 47.

W **Dra Gąsiorowskiego kamienicy** przy **św. Marcinie nr. 26** są **pomieszkania** i **kantor od 1. październ. do wynajęcia.** (823)

MEBLE

z powodu wyjazdu z Poznania wyprzedają się, **Grobla nr. 18 I piętro.** (895)

Prawie każdy człowiek cierpi na

Tasiemca

nie wiedząc nawet o tem, i po większej części wszyscy cierpiący są leczeni na blednicę, katar żołądkowy albo wreszcie na brak krwi. Pewne oznaki są: Rzeczywiste odchodzenie drobnych części tasiemca w kształcie tasiemek lub grupek.

Domyślne oznaki są:

bladość twarzy, słabe spojrzenie, sine pasy około ócz, schnienie, zamulenie żołądka, zawsze język obłożony, słabość trawienia, brak apetytu na odmianę z gorączką, mdłości a nawet omdlenia przy czczym żołądku, mocne nagromadzenie się śliny do ust, kwas w żołądku i palenie zgagi, częste bicie, zawrót i częsty ból głowy, nieregularny stolec, świerzbienie przy otworze odchodowym i w nosie, kolki, wreszcie żganie i boleści w kiszkach, bicie serca i t. p.

Każdego tasiemca usuwa

w jednej godzinie kompletnie bez niebezpieczeństwa i pewno przez przyjęcie pewnego lekarstwa (także listownie)

W. Grünberg, pomocnik chirurgiczny,

(421) Mała Rycerska ulica nr. 16

Panu J. J. F. Popp

w Heide (w Holsztynie).

(Wyciąg z listu). Przy Bożej i Pańskiej pomocy wyglądam mego zdrowia, bo przez kuracyą Pańską polepszyło się moje ośmioletnie cierpienie, (880)

womity

natychmiast ustały, stolec jest znowu normalny, apetyt z dniem każdym lepszy a wzdymania zupełnie mnie opuściły. Każdemu pomocy szukającemu polecać będę Pańską kuracyą.

Pani **Koth,**

dom dozorcy kolejowego nr. 17.

Strassburg w U., 25. 4. 78.

Za 9 Marek

10 cał. metr. pięknej rzetelnej **materyi** na **suknią** i **wełn. chustkę szalową damską,** dobrą eleg., Mohair **chustkę** na **głowę,** 3 **białe, damskie chustki** do nosa, czysto **płóc.,** parę **rękawiczek nicianych damskich,** białą półjedwabną **damską chustkę** na szyję, rozsyła wszystko razem za zaliczką 9 mk. **tkactwo** (901)

F. Oppenheim'a w Berlinie,

Dresdnerstrasse nr. 54.

Codziennie

świeżą gęsinę

poleca (802)

Edward Reppich,

Sapieżyński plac nr. 11.

Organistą

mający chęć zostać, niech się zgłoszą do niżej podpisanego, dla których otwiera się **nowy kurs z dniem 1. października** r. b. Prócz **dokładnego grania** na **organach,** mogą także się **wydoskonalić** na **rznietych** i **dętych instrumentach,** by nie tylko ze znajomością orkiestrę, czy to kościelną, lub światową umieli kierować, ale w braku takiej sami ją sobie utworzyć mogli. Tak samo i co do śpiewu chórowego, na męzkie lub mięszane głosy. Warunki przystępne.

Fr. Zaremba,

organista i nauczyciel muzyki

(890) w Środzie.

Organista

zdatny i moralnego prowadzenia, żonaty z małą familią, któryby zajmował się także gospodarstwem w wolnych od służby kośc. chwilach, potrzebny w **Dalewie** od 1. października r. b. Świadectwa osób wiarogodnych pożądane.

(877) *Ks. S. Turkowski.*

---

3 dyrektrzy, 4 sprzedawaczki do stroi i galanteryi, 3 dobre gospodynie z kucharstwem, **2 regimentarzy, 1 rachmistrz, 3 bony** szkoły Freblowskiej, **2 bonnes françaises, 2** starszych **pisarzy, 2 szynkarzy, 2** dobre **kucharki, 3 subjektów** (materyalistów), **2 kucharzy 1 3 służących** kawalerów, **2 włódarzy** kawalerów, znajdą zaraz lub od 1. października bież. roku korzystne **posady** przez

Centralne Biuro Stręczeń pp. Drwęski i Langner

w Poznaniu.

Znaczki zwrotne i **język niemiecki koniecznem.** (960)

Młody kupiec,

władający językiem polskim i niemieckim, kształcony w pojedyńczej i podwójnej buchhalteryi, zaopatrzony w dobre świadectwa, życzyłby sobie od 1. września lub 1. października r. b. jakie doskonałe stanowisko otrzymać. Zgłoszenia przyjmuje **Ekspedycya „Orędownika"** Poznań. (889)

Ucznia

z odpowiedniem wykształceniem potrzebuje

Handel płócien, towarów modnych i konfekcyi

W. Kukulińskiego i Sp.

(891) w Poznaniu.

Uczeń

z odpowiedniem wykształceniem szkólnem znajdzie zaraz miejsce w **handlu moim korzeni, win i cygar.** (863)

R. Pawłowski, w Kościanie.

Dziś w **sobotę, dnia 16. b. m.**

świeże kiszki

z kapustą.

M. Matuszewski,

(905) Szkólna ulica nr. 4.

Szeroka ulica nr. 13.

Podwójne okna 8 szybowe, jako też **żaluzye** są do sprzedania. (892)

Nakładca Dr. Roman Szymański w Poznaniu — Czcionkami Jarosława Leitgebra w Poznaniu. — Biuro Redakcyi: Plac Wilhelmowski Nr. 18 w podwórzu I piętro.